

Zdzisław Najder

### Jak się nazywał Joseph Conrad?

Znany jest na całym świecie pod swoim pseudonimem literackim. Jest z pewnością najślawniejszym człowiekiem, urodzonym na obszarze dzisiejszej Ukrainy. Rodzicami byli Polacy. Wszystkie swoje książki napisał po angielsku. A jak się nazywał w życiu prywatnym? W jego dokumentach zawodowych (pracował przez dwadzieścia lat jako marynarz) znajdujemy czternaście wersji jego rodowego nazwiska „Korzeniowski” (zarówno jego ojciec, jak i on, często dodawali także nazwę herbu, „Nałęcz”). Kiedy go ochrzczono, w wieku dwu dni, 5 grudnia 1857 roku w Berdyczowie – nie spisano aktu urodzenia, bo chrzest był tylko „z wody”. A podczas uroczystych i udokumentowanych chrzcin (w Żytomierzu) pięć lat później – on sam był nieobecny, bo przebywał w Warszawie, oczekując wraz z rodzicami na zesłanie w głąb Rosji...

Jest więc sporo okazji do zamieszania. Świadczą o nim pomyłki na tablicach i pomnikach. Jednakże przyjrzenie się dokumentom – zachowało się ich nie wiele, ale całkiem dosyć – pozwala na osiągnięcie całkowicie pewnej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie.

5 grudnia 1857 roku ochrzczono przyszłego pisarza trzema imionami: Józef (na cześć dziadka po kądzieli), Teodor (na cześć dziadka po mieczu) i Konrad (z pewnością na cześć bohatera III części *Dziadów* Adama Mickiewicza). Te imiona, w tej kolejności (w innej nigdy w żadnych zapisach nie występują) podał sam zainteresowany w obszernym autobiograficznym liście do swego przyjaciela, Edwarda Garnetta z 20 stycznia 1900 (tekst polski w *Listach J. Conrada*, opr. Zdzisław Najder, Warszawa 1968)

Natomiast w oficjalnej metryce (której odpis znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, rękopis sygn. 6391) występuje tylko jedno imię: Konrad. I tego jedyne

imienia używali w swoich listach zarówno jego rodzice, Ewa z Bobrowskich i Apollo Korzeniowski, jak i wszyscy członkowie rodziny.

Tym też jedynym imieniem podpisywał się sam w listach do Polaków. I to jedno imię, i nazwisko „Korzeniowski”, figurowały w jego paszporcie i innych oficjalnych dokumentach. Np. kiedy w roku 1914 „Joseph Conrad” odwiedził po dłuższej przerwie ziemię ojczystą – trafiając niefortunnie na wybuch I Wojny Światowej, w wystawianych mu przez wojskowe władze CK Monarchii Austro-Węgierskiej papierach nazywany był „Konradem Korzeniowskim”.